

Nowy z (Rynek Nr. 31)

owio

Poniedziałki i dni następujące

W. Grabowski Mak.

a: kwartał 4 str.

Przedpłata

w kraju kwartał razem z przesyłką pocztową 5 zł. m. b.

Przyjmuje się w księgarni Józefa CZECHA przy Głównym Ryńku N. 453.
Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do biura REDAKCYI CZASU
wyrażony na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWAGOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po
2 kr. — z dopłatą po 10 krajców za każdą publikację na stempel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem *Czasu* spóźnili, ogłasza się **dwumiesięczną przedpłatę**, to jest na miesiąc **Listopad i Grudzień** b.r. kwartał IV. w kwocie **złr. 3 kr. 20 mon. konw.**
Administracja Dziennika Czasu.

Kraków 29 października.

Gdybyśmy w skreśleniu tygodniowego rysu sytuacji europejskiej, wzięli tym razem za przewodnika *Timesa*, zatrzymalibyśmy wielu z naszych czytelników, jakkolwiek pewni jesteśmy, że spokojnie i z zimną krwią przypatrują się bieżącemu wypadkom. Ależ to jedynie dla tego, że ich nie widzą w tak niebezpiecznym świetle, w jakim je ów dziennik przedstawia. Mniejsza o sprawę wschodnią, lubo i w Krymie według niego odwołanie z dowództwa generała Simpsona ważne pociągnie za sobą zmiany i następstwa. Czytając atoli ostatnie numeru tego organu londyńskiej *city*, zdawałoby się mogło, że południowa Europa, a zwłaszcza półwysep Ajoński, to jeden wulkan, podzielony na gorzące krater, które grożą lada chwila okropnym wybuchem. Kwestya tokańska-piemontska nosi w swoich dyplomatycznych zwojach zaród tak ogromnych zawikłań, że środkowej Europie zagraża. Ma ona mieć na celu poniesienie Sardynii, ukaranie jej za przystąpienie do przymierza zachodniego. Austria zrobiła z niej osobistą kwestyę, kwestyę za pomocą której chce dowieść swę przewagę we Włoszech. Jest to rzucana Anglii przez Austrię, rekawica na półwyspie którą naród angielski podnieść powinien i nie może z resztą opuścić swego sprzymierzeńca. Podobnie w Neapolu: i tam wpływ Austrii drażni do żywego *Timesa*. Król neapolitański najgrywa się z Anglii: p. Mazza, ów dyrektor policji pozornie tylko z urzędu oddalony został, w mundurze odwiedza on podłojce królewskie. *Times* wysyła tam flotę, nie tylko tę co dawniej do golfu neapolitańskiego wpłynąć miała, ale nawet tę co powraca teraz z Baltyku. Jeżeli zjawienie się floty ma być hasłem dla malkontentów w Neapolu i Sycylii, jeżeliby wybuchło powstanie, tem gorzej dla króla Obojga Sycylii; co Anglii do tego, że się wojna domowa we Włoszech zapali? pisze dziennik angielski. W Grecji widzi on także najnieprzyjaczliwsze dla polityki zachodniej symptoma, poduszczanie nie już samę Austrię ale całych Niemiec, wszędzie też, nawet w Niemczech jak najsmutniejsze stawia horoskopy.

Lecz *Times* jak wiadomo ma złoty temperament, to co Anglicy nazywają *bilious character*. Pisany on jest głównie dla pewnej publiczności, która się zna wybornie na takowych napadach. Nagłych zwrotów, zmian, gniewów niema mu wcale za złe: to rzecz temperamentu. Odgaduje zresztą przyczyny które piórem jego powodują, a które dla reszty Europy nieraz zostają zagadką, bo *Times* w takich chwilach złego humoru, nie wdaje się w tłumaczenia, ani się sili na udowodnienie swych twierdzeń. Tak i tym razem.

Przeciwny był zawsze generałowi Simpsonowi, uderzał na niego niemiłosiernie z powodu nieudania się szturmowi na wielki Szarżaczan. Pojmujemy przeto, że go cieszy odwołanie dowódcy wojsk angielskich, ale zmiany przez to na teatrze wojny nie widzimy. Od tygodnia oprócz wysadzenia w powietrze przez Rosyan jednej baterii Oczakowskiej nie było żadnego ważniejszego wypadku. Depesza telegraficzna którą podaje *le Nord*, mówi o rozkazie dziennym księcia Górczakowa, pod datą 15 b. m., w którym tenże oświadcza, że półwyspu krymskiego bronić będzie. Jakkolwiek wiadomość ta po-

trzebuje potwierdzenia, przemawia za nią prawdopodobieństwo. Naczelnym dowódcą wojsk rosyjskich gdyby miał być ewakuować Krym, byłby zapewne wprzód rozpoczął odwrot, zanim mu sprzymierzeńcy takowy różnymi utrudnili ruchami. O podróży cesarskiej nie ma świeższych wiadomości: zdaje się wszakże, że się na południowych prowincjach Rosyi podróż ograniczy. Lubo tu i owdzie obiegają pogłoski, że Aleksander II stanie na czele wojska, wolimy wierzyć *Dziennikowi frankfurckiemu* który oświadcza na mocy doniesień z Petersburga, że wszystko cokolwiek powiedzianem było o podróży Cesarza do Krymu było przedwczesnem.

O usiłowaniach zawiazania negocyacji pokojowych w tej chwili, krążą wprawdzie domysły, bo bez nich obejść się niemoże taki stan rzeczy jak dzisiejszy, ale są to domysły tak wątpliwe, że wzmiankować o nich nie warto. Zresztą jakżeśmy niedawno powiedzieli, żadna kwestya nie została rozwiązana ani nawet nie jest na tej drodze, aby się skończyć miała. Ale nigdzie znów nie widać tego rozjątrzenia, jakie *Times* upatruje. To co mówi o Toskanii, niepopiera on żadnymi dowodami. Pokrewieństwo domów panujących w Austrii i Toskanii tłumaczy wpływ pierwszej, ale o tem wiedział *Times* oddawna. Opinia lorda Normanby ministra angielskiego we Florencji, który w tej sprawie ob staje za Toskanią, za co go pod sąd *Times* oddaje, przemawia przeciw wnioskowi organu *city*. W Neapolu również z odwiedzin p. Mazzy nie można się domyśleć chęci naigrzania się z Anglii. Cóż dziwnego, że byłby dyrektor policji powoływany bywa czasem do króla? Podróż zaś arcyksięcia austriackiego Albrechta syna arcyksięcia Karola, spokrewnionego z domem neapolitańskim, który się dla poratowania zdrowia do Neapolu udał, przemawiałyby raczej za nadzieją, że nieporozumienia między Zachodem a królestwem Obojga Sycylii ustana, za wpływem tego dostojnego rozjemcy. W Grecji lubo ministeryum nie trwało długo; bo jak się zdaje p. Trikupis nieprzyjął wydziału spraw zagranicznych, a p. Silivergos minister finansów z powodu słabości zdrowia ustąpił, nie ma jednak zatrzważających spokojność kraju oznaków. Pozostali ministrowie rozebrali opuszczone tymczasowe wydziały, gabinet się jeszcze nierozwiązał, a rozboje, które się tu i owdzie wydarzają, nie są tak niepokojące, aby nowych i nadzwyczajnych wymagały środków.

Obok tych wszystkich kwestyj, a raczej trudności, kwestya niemiecka wybitniejszą przybrać może także postać z powodu zapowiedzianych kroków dyplomatycznych przez Austrię w Bundestagu, tyczących się reorganizacji Związku niemieckiego. Kwestya niemiecka w pośród sprawy wschodniej nie jest bynajmniej nowością: zwracaliśmy na to nie raz uwagę. Od samego początku sporu tureckiego jest ona jednym z czynników europejskich i przebiega ciągle w sferach zwłaszcza dyplomatycznych, tylko raz silniej, to znów słabiej. Mniej spodziewać się można końca kwestyi niemieckiej, aniżeli wszelkiej innej, trudno nawet przypuścić, aby coś stanowczego z tej strony zejść miało. Ale ważną jest każda w niej zmiana, bo wpływ jej na cały tok sprawy bieżącej i na sytuację europejską jest przeważny. Ona decyduje o stanowisku Austrii, o neutralności Prus i całych Niemiec. Jakkolwiek przeto w odrębnej i napozór abstrakcyjnej toczy się gdzieś kole, każde jej poruszenie głośne będzie mieć tętno we Francji i Anglii.

Korespondencya Czasu.

Paryż 24 października.

Pisarze rosyjscy w Niemczech pochycili moje podanie, że właściwe stępy krymskie rozpoczynają się dopiero za rzeczką Salsger (wiedeński korespondent *Timesa* nazwał tę rzeczkę *Jalghier*), aby pokazać, że książę Górczakow może się trzymać jeszcze dłużej w Krymie, ale pisarze rosyjscy spuścili z uwagi dowcip francuzki, który umie i lubi trudności omijać. Zajęcie Kinburnu zmniejszyło odrazu wagę Perekopu i może zniszczyć zupełnie jego wagę, jeżeli, jak donoszą, marszałek Pelissier wysadzi w okolicach Kinburnu znaczny korpus. Gdyby to zrobił (mówią, że w okolicy Kinburnu jest niedostatek wody), Eupatorię stałaby się punktem podrzędnym. Sprzymierzeni mają jeszcze prawie cały miesiąc na operacye w linianie dniewnym, a mają z półtora miesiąca na operacye lądowe. Marszałek Pelissier może więc wiele jeszcze zrobić, i to tym snadniej, że nowa ekspedycja do Geniczkeska może ograniczyć armię rosyjską do komunikacji przez Perekop. Zapewniają, że Francuzi myślą zająć Aleszki i przeciąć tę ostatnią komunikację. Nie obeszłoby się to bez walnej bitwy. Cesarz ma mieć na baczem oku Kinburn i miał wydać rozkaz wysłania na ten punkt dwóch okrętów ze wszystkimi potrzebami, nawet potrzebami zbytkowymi. Trudno wnioskować z matematyczną pewnością, jak to robią niektórzy (ci co nie wierzyli we zwycięstwo Sebastopola), że noga rosyjska nie wyjdzie z Krymu. Noga rosyjska, to nie forteca; noga ta może pokazać się szybko i wytrzymała, ale bardzo być może, że znaczna część prawosławnej armii księcia Górczakowa dostanie się do niewoli. Samodzielny system rosyjski pokazał i pokazuje swą słabość; nie dotrzymuje on pola ni Francuzom, (owym fanfaronem księcia Menszykowa), ni Anglikom, ni Piemontczykom, ni Turkom. Patrząc na to co się dzieje, wielu mniema, że przyjdzie czas, iż ruszą się na Rosyę i Prusy... Poczekajmy i spuśmy się na jenuz, jeżeli nie marszałek Pelissier, to Napoleona III, o którym republikańscy r. 1849 i Rosyjanie r. 1854 mówili: *qu'il se coulera et qu'il fera couler même la Sainte Russie*.

Opierając się na powyższym liście odebranym z Londynu, powiedziałem niedawno, że w przekonaniu Anglików: „Napoleon III jest panem pokoju.“ Na to mi odpowiedziano: „Cesarz jest panem pokoju, ale nie wojny.“ Jest to odpowiedź zbyt buńczuczna. Trzeba wielkiej śmiałości, aby utrzymywać dzisiaj, że ktoś może powstrzymać postęp prowadzonej wojny. Kwestya dalszej wojny zależy jedynie i to tylko przez parę jeszcze miesięcy od samę Rosyi. Rosya ma sposobność pokazania po raz może ostatni swą samowładność... *in minus*, ale jeżeli się nie pośpieszy i jej nie pokaże, nikt nie będzie w stanie wojny powstrzymać i wybić ostatnią godziną dla całości terytorium rosyjskiego. P. Leon de Lavergne, rolniczy ekonomista *Revue des deux Mondes*, wzdycha już do czarnej ziemi ukraińskiej, która aby była zamieszkałą potrzebuje jedynie, jak się wyrażają Amerykanie, *liberty, peace and safety*. — Anglicy bywający w Paryżu u lady Holland zapewniają, że rząd angielski jest za pokojem. Za pokojem jest także rząd francuzki (hr. Walewski naturalnie więcej niż inni) i sam Cesarz. Podnosząca się nieufność Anglii czyni szczerem życzenia pokojowe Francji. Wszyscy zdają się być gotowemi do zawołania: Kochajmy się. Czy nie jest to znak, że pokój jest niepodobnym? Francuzi mają przysłowie: *on parera à coup des bonnes intentions*. Przysłowie to można by z małą zmianą zastósować do okoliczności dzisiejszych. W tej chwili rząd francuzki jest zajęty jedynie i wyłącznie Krymem. Na wszystko inne jest on zupełnie głuchym. Zima przejdzie na odciechnieniu i macaniu pulsu usposobień tak zaspokojonych jak dalej lub nową potrzebą nasuniętych. Szwecya zdaje się dobrze rzeczy przynikać i spóstrzeżać co się stanie na wiosnę. Warunki pod którymi mogła wystąpić są bliskie spełnienia, może dla tego król szwedzki przysłał do Paryża admirała Virgina, dawnego ambasadora w Londynie. Jest to poważna osoba. O gotowości Hiszpanii nikt nie wątpi. Anglia jej nie chce z powodu subsydjów i podniesienia przewagi państw katolickich w przymierzu. Francya może mieć inny interes, ale rzeczy nie decyduje, bo lęka się, aby Hiszpanie nie zjadali więcej niż zrobić. Świat dyplomatyczny w Paryżu czeka z pewną niecierpliwością powrotu hr. Hatzfelda z Berlina. Spodziewa się, że usłyszy nową edycyę psalmów pokojowych gabinetu potsdamskiego. Margrabia de Moustier i bar. Bourquenay są na wyjeździe.

Paryż 24 października.

Doniosłem wam w ostatnim liście i to z *sic*, że wiedeńskie korespondencye *Constitutionnela* były pisane w Paryżu, przez nieprzyjaciela barona Hübnara. Tak mnie zapewniła osoba bardzo dobrze znająca ze wszystkim co się dzieje; tak utrzymywała naczelną część ministerstwa spraw zagranicznych, która ma ruszać ramionami na powyższe korespondencye. Szczegóły, które mi zakomunikowano z innej strony, na poparcie wiarygodności korespondencyj wiedeńskich, zmuszają mnie do cofnięcia mego twierdzenia. Korespondencye te mają

przychodzić istotnie z Wiednia. P. Drouyn de Lhuys, a dawniej p. Collet Meygret mieli się starać o wykrycie nazwiska korespondenta, ale p. Cucheval Clarigny miał sekret zachować. Korespondencye te są czytane przez osoby rządowe, mają nawet nie raz mieścić wiadomości nie znane w ministeryum spraw zagranicznych. Zaprzeczenie dane jednej z korespondencyj przez pana Collet Meygret z powodu podania o misyi barona Prokescha, miało być zrobione na żądanie interesowanej osoby. Wielkie sprzeczki przewodzą się tutaj o misyę barona Prokesch. Osoby, które w misyę nie wierzą, zbywają rzecz okolicznością, że Cesarz rozmawiał z baronem Prokesch raz jeden i to przez pół godziny. Jabyśmy sądził, że sprzeczka jest próżna i że nie ma dzisiaj dyplomaty, którzyby nie miał wyraźnej lub nie wyraźnej misyi. Wczorajsza korespondencya wiedeńska zapewnia, że Arcyksiążę Albert udał się do Florencji w celu widzenia się z królową neapolitańską i zrobienia dworowi neapolitańskiemu przełożenia przedmiocie jego zająścia z Francją.

Doszedł aż do Paryża tryumfalny okrzyk dzienników pruskich, wydany z powodu wyborów poznańskich. *Univers* podnieca tę rzecz godnie i szlachetnie, chociaż napróżno; dzienniki pruskie przyzwyczaiły nas do zbyt wielu rzeczy, aby ich artykuły mogły nas zadziwiać. Co robią dzienniki pruskie usprawiedliwia partyą *Know Nothing*.

Księstwo Brabancy niewyjadą aż dnia 27 t. m. Na wczorajszą rewii znajdował się książę Brabancy. Po rewii książę udał się z małżonką do *Mont Valerien* dla obejrzenia fortyfikacyj tej cytadeli. Pojutrze, Cesarz daje dla dostojnych gości wielką ogniową rewii pod Saint Maur. — Cesarzowa pokazuje się w pojeździe, damy dworskie zajmują się przygotowywaniem pieluch dla mającego się narodzić cesarskiego dziecięcia. Lotaryngia i departament północne mają ofiarować dziecięciu sukienki koronkowe wytwórni roboty. — Oburzenie na emigrantów wyspy Jersey z powodu listu adresowanego do królowej Wiktorji, rozszerza się i słuszenie. Szwajcary ściga więcej niż kiedy stronników Mazziniego. Toż samo robi Belgia. Chociaż organ demokratyczny, *Morning Advertiser* potępił zbrodnicze dążenie emigrantów, niepomietliwych na prawdę, na wojnę i na dobro cywilizacyi.

Skończył się drugi proces w Angers. Przysięgli potępił 28 na 36 oskarżonych. Mowa powiedziana przed wyrokiem przez prokuratora wtajemniczyła nas trochę lepiej w plany socyalistów; plany okropne i szalone. Pomimo drożyzny zboża, Francya jest spokojną. Administracya daje wszędzie wyborczą impresyę. Prywatni rozwijają cnoty dobroczynne z korzyścią dla siebie i dla kraju. Skoro pokaże się coś zdrożnego, np. jak koalicya piekarzy w Joinville, i jak zabrzeczy napad nocy w Gostot, sądy karzą surowo winowajców. Zandarmerya oddaje w tej chwili ogromne usługi. Wojna utrudnia jej rekrutowanie, z tego powodu minister wojny zaprowadził w zandarmeryi rodzaj aplikantów, znanych pod nazwiskiem *éleves gendarmes*. — Ludność południowej Francji, kierowana przez duchowieństwo, przyjmuje z wielkiem współczuciem wysłanych żołnierzy wracających z Krymu. List który odbieram donosi mi, że Prowancyja jest nie do poznania i że nie jest już tak legitymistowską jak dawniej. — Jenerałowie Bosquet, Millinet i Trochu, ranni pod Sebastopolem, są oczekiwani w Tulonie.

Artykuł p. Granier de Cassagnac o drobnej własności wywołał odpowiedź dzienników *Univers* i *Assemblée Nationale*. Dwa te dzienniki są za wielką własnością, kiedy *Constitutionnel*, *le Pays* i *Siecle* jest za małą. P. Leon de Lavergne jest w tej materji najmniejszą stroną, a on dalekim jest od utrzymywania, że dobro rolnictwa wymaga wielkiej własności. Dobro rolnictwa zawisła od moralności, pracowitości i ilości kapitałów, a zatem od bogactwa miast i szanowania wszelkiej pracy. Narody mające mało miłości do pracy i nie szanujące pracy przemysłowej, nigdy nieprzyjdą do piękności rolnictwa. *Univers* przemawia za wielką własnością z teoryi kościelnej, a *Assemblée Nationale* ze zrozumiemianych teoryj angielskich; obydwa mało dbają na ekonomii polityczną, a ostatni rozumuje tak, iż zdawałoby się, że żałuje pańszczyznarnej arystokracji, zwolenniczki Rosyi. Polemika jest próżną: Francya będzie miała jak ma własność małą obok wielkiej własności i taki układ rzeczy oddaje jej ogromne usługi. Dzięki drobnej własności Francya nie ma wiejskiego pauperyzmu jak Anglia.

Paryż 24 października.

Opierając się na listach które odebrał, *Morning Post* napisał onegdaj ciekawy artykuł, traktujący dzisiejszy stan Rosyi, pod względem religijnym. Nie będę wchodził w szczegóły rzeczzonego artykułu, który musi być już wam znany i ograniczę się na podniesieniu o konkluzji angielskiego dziennika, w przekonaniu którego lud rosyjski ma się od rządu oddalać i uważać klęski wojenne ponoszone przez carym jako karę bożą za przywłaszczenie sobie przez tenże carym władzy duchownej. Słusznie czy niesłusznie panuje na Zachodzie przekonanie, że Rosya nie będzie mogła wytrzymać długiej wojny, przy nieurodzaju i że przed jej późniejszą roztrąci się jej organizm, oparty jak wiadomo na

anarchii absolutyzmu. Katolicyzm francuski sądzi iż dzisiejszy stan Rosji pod względem religijnym jest następstwem kanonizacji S. Bobolego, kanonizacji której sprzeciwiał się w Rzymie ambasador rosyjski, z przyczyny przywiązanej do niej legendy o upadku Rosji. Katolicyzm francuski bierze za szczęśliwy znak okoliczność iż pierwsza msza którą odprawił Ojciec święty dla uczczenia nowego świętego, przypadła w sam dzień bitwy stoczony nad Almą. Cywilny świat katolicki we Francji rozróża się trochę z przyczyny politycznego rozdziału; hr. Montalembert przestał pisać o katolicyzmie a pisze o cesarstwie rzymskim, ale pozostało czynne grono *Universa* i nie mniej czynne duchowieństwo, któremu arcybiskup Donnet na kierować. Dzisiejszy *Univers* oświadcza się za ministerium Mehmeta Ali paszy.

Według ostatnich wiadomości, admirał Virgin miał przybyć do Paryża dla wytlumaczenia króla szwedzkiego, iż nie dał schronienia na zimę w jednym z swych portów, sprzymierzonej flocie znajdującą się na morzu Bałtyckim. Nikną obawy od strony Stanów Zjednoczonych. Wiadomość, podana przez *Timesa* według której gabinet washingtonski miał się domagać odwołania ambasadora angielskiego, z przyczyny zbierania rekrutów, okazała się fałszywą. Stany Zjednoczone są niechętnie Zachodowi, ale się go lekają. Wczorajszy *Times* zawiera gwałtowny artykuł o sprawie piemontko-toskańskiej, w którym uderza między innymi na margrabiego Normanby, pełnomocnika we Florencji.

Nieurodzaj i wojna dają się czuć coraz wyraźniej w finansach francuskich. Złe jest trudne do naprawienia, z przyczyny że pieniądze wychodzą za granicę Francji; hr. d'Argeut miał w tej materii przedstawić Cesarzowi wierny raport. Taki stan rzeczy zmusi do chłodu do energicznego i spieszniejszego działania na wiosnę. Mówią, że generał Canrobert obejmie dowództwo nad armią *de l'Est*, która dotąd zostaje pod dowództwem marszałka Magnan. Jutrzejsza rewia nie odbędzie się w Saint Maur lecz na placu Satory i figurować w niej będzie dziesięć pułków jazdy.

Rzeźnicy gniewają się na takse mięsa i grożą piaszom którzy tę reformę wywołali, ale policja gniewy takowe ucisza i dogłębnie wykonania reformy. Reforma była konieczną i że nie krzywdzi ona rzeźników do wodzi to zdarzenie iż dwóch rzeźników, jeden przy ulicy Montmartre a drugi przy ulicy des deux carreaux, wywiesili napisy oznajmujące iż w ich sklepach mięso będzie się sprzedawać poniżej taksy urzędowej. Większość rzeźników paryskich jest złośliwa niezadowolona z ludzi chciwych.

Od pewnego czasu dziennik *Estafette* nabiera znaczenia. Dawniej zawierał on same przedruki z innych dzienników, dziś zawiera dobre i oryginalne artykuły pp. Pettetau, Jean de Reybaud itd. *Estafette* chciałby stać się głównym organem, organem światłym i wzniętym, party republikańskiej. Organ ten jest potrzebny bo *la Presse* reprezentuje właściwie samego Emila de Girardin, a *le Siècle* jest często zbyt jałowym. Wczorajsza *Estafette* zawiera felieton który zrobił wrażenie w Paryżu i na dworze. Jest to obrona *Marseillaise* przeciw Juliuszowi Janin, który ją nazwał w *Debates*, *chant impi*.

C. k. Minister spraw duchownych i oświecenia zamianował rzeczywistym nauczycielem przy gimnazjum w Tarnopolu, tamecznego zastępcę nauczyciela księdza świeckiego Wacława Dworaka.

Lwów 21go października. Podług nadesłanych w pierwszej połowie bieżącego miesiąca raportów urzędowych, zgłasza wprawdzie w ostatnich czasach zaraza na bydło w tutejszym okręgu namiestnictwa w jednym miejscu obwodu czortkowskiego, ale za to wybuchła na nowo w innym miejscu tego obwodu, w jednym miejscu obwodu tarnopolskiego, w 8 zło-czowskiego i w 4 miejscach obwodu żółkiewskiego; zatem panuje obecnie zaraza ta w 34 miejscach, z których przypada 9 na obwód czortkowski, 3 na tarnopolski, 11 na zło-czowski i tyleż na żółkiewski obwód, a ogólna liczba chorego jeszcze bydła w tych miejscach, wynosi 191.

Z zestawienia odnośnych dat numerycznych, pokazuje się, że zaraza ta od czasu ostatniego wybuchnięcia w tutejszym okręgu administracyjnym dotknęła w 34 miejscach liczących razem 16,084 sztuk bydła — 1805 sztuk, z których 319 wyzdrowiało, 1205 odeszło, 4 zabito, a 191 pozostało jeszcze w stanie choroby.

Wiedeń 28 października. *Koresp. Austr.* pisze o odstąpieniu dóbr skarbowych na rzecz banku i założeniu banku hipotecznego.

Ogłoszone onegdaj urządzenie środki finansowe stanowią niewątpliwie ważną i w następstwie obfitą epokę w historii finansów austriackich. Co się tyczy umowy zawartej między rządem a bankiem uprzywilejowanym narodowym, każdy nieuprzedzony i kochający ojczyznę zgodzi się, że stosunek państwa do banku ostatnimi czasy tyle utrudniony, wprowadzony jest tym sposobem w ślad ostatecznej, zupełnie i pomyślnie. Z pomocą tej operacji, bank postawiony będzie w stanie wypłacać ofiar, gdy wadzenia dla ogółu nowych i dotkliwych ofiar, gdy tymczasem w skutku postępowej sprzedaży dóbr skarbowych bankowi przekazanych, takowy będzie zdolny powiększyć zwolna gotowiznę, utrzymać obieg biletów bankowych w należyłym do niej stopniu, rozszerzyć zakres swoich czynności we wszystkich kierunkach ważnej działalności swojej na polu gospodarstwa narodowego w miarę objawiającej się potrzeby, i uczynić zadosyć z jak największym bezpieczeństwem wszystkim wymaganiom tej instytucji dostatecznie uposażonej.

Wpływ tego kroku finansowego na stan obiegu pieniężnego u nas, jakkolwiek nie nagle, czego so-

bie nawet z wielu powodów życzyć nie należy, wykaże się wszelako niezawodnym; albowiem w operacjach finansowych na podstawie stałej i rzeczywistej, jak w powyższym przypadku, zaufanie publiczne niewątpliwie w zupełności się do tego przyczynia. Dyskusja nad skutkiem środka przedsięwziętego może być uważana w ogóle za zamkniętą; w nim samym leży już fakt rozwiązujący ją. Jedynie zatem może iść o *kiedy*, o oznaczenie mniej więcej terminu, w którym się wykaże skończony i zupełny skutek tego dzieła; rozważywszy zaś z ogólnością wszystkie okoliczności, łatwo następcza się wniosek, że termin ten nie może być dalekim. W dobrach odstąpionych według należytego oszacowania bankowi, leżą skarby, które podniesione ręką spekulacyjną, każą wróżyć niezmienne bogate korzyści. Z wzrastającym rozwojem, na którego drogę weszła Austria, niezawodnie i wartość własności ziemskiej w rosnącym podnosić się będzie postępie. Liczne źródła zamożności, które się przez to otworzą, przedstawiają potężne dla przyszłości zasoby, które bogactwu i siłom podatkowym państwa zbawienną będą pomocą.

W ścisłym związku z urzeczywistnieniem tej czynności założenie instytutu hipotecznego jako osobnego oddziału banku narodowego. Komu znane teraźniejsze uciążliwości posiadaczy majątków nieruchomych i kto doświadczył trudności z jakimi walczyć przychodzi chcąc zaciągnąć pożyczkę na hipotekę, ten będzie umiał ocenić dobrodziejstwo owemu poważnemu stanowi wyświadczono. Powód dla którego dotychczas kapitały unikały lokacji hipotecznej, leży po prostu w daleko korzystniejszym użyciu ich na innej drodze. Teraz wszakże otwiera się dla wielkiej i małej posiadłości ziemskiej obfite źródło, z którego wszystkie żywy kwitnącego rozwoju czerpać będą w stanie.

Wypowiadanie kapitału na krótki termin, ów miedz Damoklesa, który wisiał nad głowami właścicieli, straci całą swoją groźność; własność pewna znajdzie łatwo pewną pomoc. Posiadanie ziemi stanie się więcej upodobanem; gdyż ludzie nawet przemysłowi i handlowi niezdolają się oprzeć potężnemu popędowi, aby na nieprzewidziane wypadki mieć w ziemi jakiegoś pewnego środka na odwzrost. Chcąc aby zamierzone przedsięwzięcie rychło i z zupełnym skutkiem w życie weszło, musiano, tak jak się stało, uwolnić bank narodowy, który ma to sobie powierzone, od wszelkich nateraz i na przyszłość obowiązujących prawnych postanowień, ograniczających stopę procentową. Przeciwny krok byłby zwiznął skutecznego środka zaradczego, i rozwój instytutu hipotecznego tudzież wzrost jego pożądaną wprowadził w odwłokę i przeszkodził mu.

Rozbijając głębiej, każdy świadomy tej rzeczy pozna, że kroki już poczynione należą do systemu całkowitego, organicznego w sobie zrostu, który wszystkie ekonomiczne względy tego państwa roztropnie ogarnia, a którego konsekwentne wykonanie przyczyni się zapewne do pomyślnego wzrostu i utrwalenia dobrego bytu narodowego i finansów państwa.

Układy — pisze *Oestr. Zeitung* — które w ostatnich tygodniach prowadzone były w przedmiocie założenia „powszechnego banku kredytowego dla handlu i rzemiosła”, bliskie są końca. Dwa wielkie domy handlowe w Wiedniu, które jak wiadomo bardzo ściśle związane są z domem Pereire i innymi znacznymi kapitalistami francuzkami, stanowczo odrzuciły czynione sobie propozycje spółki z wielką potęgą finansową (Rothschild) idącą z niemi w za-wody, i zapewne cofną wszystkie projekta przedłożone przez siebie ministerstwu skarbu. Tym sposobem od czwartku od wieczora niemasz już wątpliwości, że taka umowa zostanie zawartą. Wiadomo, że dawniej utworzył się w Pradze komitet złożony z księcia Jana Adolfa Schwarzenberga, księcia Marksa Egona Fürstenberga, księcia Wincentego Karola Auersperga, hr. Ottona Choteka i p. Ludwika Habera, który w porozumieniu z wielką częścią szlachty czeskiej i niektórymi osobami w całym państwie, chciał zebrać połowę kapitału potrzebnego na założenie tej instytucji. Panowie ci dziś jeszcze gotowi są dostarczyć 30 milionów złr. Tutejszy dom Rothschilda w połączeniu z domami tejsze firmy w Frankfurcie, Londynie, Paryżu i Neapolu, tudzież z domem handlowym w Pradze pod firmą Leopold Lämle obowiązał się wraz ze szlachtą złożyć drugą połowę kapitału, tj. 30 mil. złr. Nie ulega wątpliwości, że w tych dniach umowa z tą spółką przyjdzie do skutku. Urządzenie tego nowego banku wymaga oczywiście znacznych przygotowań i nie może być gotowe jak na nowy rok. Słychać, że publiczność będzie mogła wziąć udział w tym przedsięwzięciu drogą subskrypcji.

Zeit donosi z Wiednia 22go: Poseł neapolitański książę Petrulla miał 18go naradę z hr. Buolem i udzielił mu przy tej sposobności treść noty wystosowanej do tutejszego gabinetu, która jak słychać, odnosi się ma do stosunku Neapolu względem państw zachodnich. Dowiaduję się w tym względzie ze szczególnego źródła, iż rząd obojga Sycylii nadesłał tu zapewnienie, że żadnego nie przedsięwzięcia kroku, któryby mógł być fałszywie przez państwa zachodnie tłumaczony, a tem samem zakłócić byłby zdolny przywrócić świeżo dobre porozumienie. Komunikacja ta miała tu bardzo dobre uczynić wrażenie, i nie wątpię, że rząd neapolitański zapewniał te w całej czyni szczeroci.

Francya.

Independance Belge podaje następujące dalsze szczegóły o pobycie księcia Brabancich w Paryżu. Dnia 22go Cesarz, Cesarzowa i księżstwo Brabanczy zszedli fabrykę cesarską w Sèvres. Dostojne

grono otoczone było zwykłym orszakiem. Przez park w Saint-Cloud przejechali w odkrytych pojazdach. W Sèvres przyjęci byli przez p. Regnault z instytutu, dyrektora fabryki cesarskiej, który ich naprzód oprowadzał po rzadkiem i wspaniałym muzeum obcych wyrobów porcelanowych i używanych do nich materyałów, założeniem lub raczej powiększeniem i uzupełnieniem przez p. Brongnart, poprzednika p. Regnault, przed kilką dopiero laty zmarłego. Dostojni goście zszedli następnie wszelkie wydziały tej fabryki, zaczawszy od tocenia gliny, aż do kunsztownego malowania. J. W. książę Brabanczy kilka rzeczy zamówił w fabryce dziś niemającej sobie równiej.

Opuściwszy fabrykę udali się wszyscy goście do lasu obok Ville-d'Avray, którego wrócili na obiad do Saint-Cloud. Wieczorem Cesarstwo i księstwo byli w teatrze. Dawno „Nieszpory Sycylijskie.“ — Gmach opery był zewnątrz wspaniale oświetlony. Przy wstępie w ulicę Lepelletier na bulwarach dwa szeregi światła oznajmiały spacerującym, że w cesarskiej akademii muzycznej galowe odbywa się przedstawienie.

Gdy o godz. 8½ Cesarstwo i księstwo Brabanczy ukazali się w teatrze wszyscy w całej sali powstałi. Książka Brabanczy pięknością swoją zrobiła wielkie wrażenie. Ubrana ona była skromnie, lecz wspaniale. Suknia morowa popielata do gorsu, garniowana od góry perłami, perły na szyi i naramienik z perł, we włosach perły i *marabu* tworzyły jej toaletę. Cesarzowa miała suknię bladą-zieloną i *aqua mariny*.

Sala wspaniale była oświetlona, przy każdej łozie znajdowało się po kilka świec, kobiety były w strojach balowych do gorsu, w diamentach i kwiatkach. Całe ciao dyplomatyczne obecnem było na tem przedstawieniu. Wszyscy goście pozostali aż do końca przedstawienia.

Dzisiaj księstwo przechadzali się pieszo po Paryżu. Wyjazd księżstwa Brabancich, który miał nastąpić 24go wieczorem, odłożonym został do soboty.

D. 24go zrana około godziny 10ej z rana księstwo przybyli w zwykłym orszaku niespodziewanie do pałacu wystawy sztuk pięknych. Panowie Arago, Mercey i Worms de Romilly nie byli na wystawie, niebędąc uprzedzonymi o przybyciu dostojnych gości, których winni byli przyjmować, i dla tego pan Martinet podinspektor sztuk pięknych, służył księstwu za przewodnika. Książę Brabanczy chciał zwiedzić sale belgijskie, w których długo pozostał. Potem przebiegł salę Ingresa, Horacego Vernet'a i sale angielskie. Przed opuszczeniem wystawy, Jego Ks. Wysokość powrócił jeszcze do sali belgijskiej, gdzie uważnie rozpatrywał się w utworach niektórych malarzy. Księstwo przybywszy z Saint-Cloud w pojazdach pocztowych, przy wyjściu swem spotkali pojazdy dworskie, które ich zawiozły do Tuillery, gdzie jedli śniadanie. Po śniadaniu książę Brabanczy pojechał do Palais-royal oddać wizytę ks. Napoleonowi.

O godz. 3ej przybyli księstwo do pałacu wystawy przemysłowej w towarzystwie tych samych osób, które ich otaczały z rana. Książka miała suknię morową w paski czarne i fioletowe, kapeluszy biały z piórami i blondynami i szal kaszmirowy.

J. J. Kr. Wys. przyjmował w pałacu p. Play komisarz jeneralny wystawy i p. Raimbeaux, komisarz specjalny belgijski. Książę oświadczył panu Raimbeaux, że życzyłby sobie dokładniej poznać machiny, w skutku czego komisarz specjalny zawiadomił pana Tre-lat, który towarzysząc Księstwu, dawał Jego Ks. Wys. wszelkie wyjaśnienia jakich żądał. Książę przy-patrywał się machinom do zycia i do cięcia żelaza z Ameryki, w wiodziale angielskim oglądał przedziałnie, prasę hydrauliczną, lokomotywę Stephensona, pompę Appolda, która siłą dwóch koni wyrzuca w górę kaskadę. Potem przebieżono machiny pruskie i austriackie. Książę chciał widzieć wreszcie przyrząd elektro-balistyczny kapitana Naveza. Komisarz specjalny postrzegłszy pana Naveza przedstawił go księstwu równie jak pułkownika Delobel. Książę przebiegł machiny francuskie, którym się pilnie przypatrywał, szczególniej mechanicznym piłom. Książę dłużej zatrzymał się przy maszynach do robienia pistoletów i wypyttywał pułkownika Delobel o różnicę jaka zachodzi pomiędzy tym sposobem fabrykacji, a owym jakim używają w Belgii.

Książę badał pilnie piękne produkty algierskie, węgle ziemne z Anzin, żelazo kute Jacksona, marmury belgijskie, tytoń belgijski, w końcu przeszedł do rozpatrzenia się w produktach naturalnych Kanady i innych krajów. Księstwo przyglądał się z uwagą zegarowi elektro-balistycznemu kapitana Naveza, który sam tłumaczył jego mechanizm. Dostojni goście złożyli wynalazcy powinszowanie z powodu jego jona-nalnego pomysłu, udali się do galerii stalmaszej, gdzie podziwiali wyroby pp. Jones i Pauwels.

Księstwo uprzejmie złożyło podziękowanie panom Le Play i Tre-lat i opuścił wystawę o godz. 5ej. Wieczorem udali się na operę komijną.

Kraje Nadbałtyckie.

Times zamieszcza list datowany z floty bałtyckiej z przed Rewla 16go października, który mówi, iż zdaje się według tego co zarządza, że okręty liniowe opuszczają w końcu tego miesiąca odnoę linię i małemi oddziałami płynąć będą ku zachodowi. Okręty „Nil“ i „Cressy“, które są uszkodzone powrócą najpierw i przed końcem listopada staną w Anglii. Eskadra kontr-admirała Seymoura oprócz 2ch fregat parowych mających pozostać we wschodniej części odnogi fińskiej dopóki tylko pora posłuży, ażeby ruchy nieprzyjacielskie obserwować, miała 20 października odpłynąć z Sesskar do Nargen (telegrafem już o tem doniesiono), i tam oczekiwać na no-

we instrukcje. Głównodowodzący flotą angielską kontr-admirał Dundas popłynął na okręcie admirałskim „Duke of Wellington“ w towarzystwie okrętu „Merlin“ w dniu 12 t. m. z pod Nargen do Ledsund i Elfsnaben (pod Sztokholm) i na 22go spodziewany był z powrotem pod Rewlem. Na flocie krąży pogłoska, że kontr-admirał udaje się do Sztokholmu dla widzenia króla szwedzkiego, a że wątpić wypada, iżby odwiedziły te były prostą grzecznością, więc zawsze jeszcze dorozumiewają się, że idzie tu o przezimowanie części floty w portach szwedzkich. Kontr-admirał Baynes, który dowodził eskadrą na wodach botnickich, ścigając niezadługo okręty pod wypły Alandzkie.

— *Gazeta Królewiecka* pisze: Podróżni, którzy w tych dniach przybyli z Rosji do Kłajpedy opowiadają, że jedna z korwet angielskich stojących wzdłuż wybrzeży kurlandzkich od Połagi, nie wiadomo czy „Basilisk“, „Desperate“, „Archer“ albo „Conflict“ uderzyła na koszary strażnicze o 2 mil z tej strony Libawy, nie daleko wsi Bernat, bombardowała je i zrównała z ziemią. Po wylądowaniu osady rozpoczęła się walka zacięta między takową a małym oddziałem wojska rosyjskiego, stojącym tam na straży. Anglicy przeważni liczbą rozegrali Rosyan i uprowadzili z sobą na okręt bydło.

Kraje Czarnomorskie.

Ostatnie wieści konstantynopolskie powtórzyły znów pogłoskę, którą już raz w wzięciu Sebastopola w obieg puściły, iż armia rosyjska opuszcza północne warownie i Krym cały. Za dojściem do nas pierwszej o tem w połowie września pogłoski, zaprzeczaliśmy jej, opierając się na znajomości ówczesnego położenia rzeczy w Krymie, i powiedzieliśmy, że z upadkiem Sebastopola skończyła się połowa wyprawy krymskiej, a rozpoczęła się druga połowa, kampania polowa w Krymie, przez którą dopiero mogą sprzymierzeni zmusić Rosyan do opuszczenia taurydzkiego półwyspu. Istotnie armia rosyjska nie cofnęła się, a sprzymierzeni musieli rozpocząć wojnę w polu. Parę tygodni zbiegło na przygotowania do tych działań, a następnie nie mogąc ani uderzyć z czoła na stanowiska rosyjskie z powodu silnie ufortyfikowanych linii Inkermanu i Mackenzie, ani atakować ich znacznymi siłami z boku od prawego, z powodu nadzwyczajnych przeszkód gruntu górzystej okolicy, — uśiłowali ruchami na obu skrzydłach i na tyłach armii rosyjskiej, *wymane-rowsać* ją, że tak powiem, z jej silnych pozycji, i zmusić do cofnięcia się pod Symferopol i do północnej części Krymu. Sądząc z ostatnich wiadomości, działania te sprzymierzonych nie doprowadziły jeszcze do żadnego skutku. Dlatego i obecna wieść konstantynopolska o zamiarze opuszczenia północnych warowni przez Rosyan, jakkolwiek prawdopodobniejsza, zdaje nam się nieprawdziwą; wieści z Krymu przez Konstantynopol są z 13go, tymczasem depesze telegraficzne tak od sprzymierzonych jak rosyjskie, dochodzące do 25go października, inaczej zupełnie przedstawiają położenie rzeczy. Owszem, 40,000 korpus sprzymierzonych, który 22go paźdz. wyruszył z Eupatoryi i posunął się kilka mil na wschód ku Symferopolowi, wrócił dla niewiadomych nam przyczyn 24go t. m. do Eupatoryi. Stanowiska tak rosyjskie jak sprzymierzonych wzdłuż zatoki sebastopolskiej, następnie wzdłuż Czarnej, strumienia Czulu i wyżyn Czerkies-Kermanu, bynajmniej się nie zmieniły, a prawe skrzydło francuskie nie posunęło się dalej w dolinę górnego Belbeku. Według ostatnich doniesień z pod Kinburnu z 25go października, nie rozpoczęli jeszcze sprzymierzeni z tamtego także punktu żadnych ważnych działań przeciw Perekopowi. Zresztą siła korpusu anglo-francuskiego pod Kinburnem nie jest jeszcze dostateczną, aby przełamała armię Lüdersona, do której przyłączono wszystkie drużyny milicyi krajowej uruchomione a pochodzące z gubernij zawezwanych najprzód do tworzenia milicyi. Nakoniec książę Gorcezkow wydał pod dniem 15 t. m. rozkaz dzienny do armii krymskiej, w którym oświadcza żołnierzom, iż chce bronić taurydzkiego półwyspu i opuścić go nie zamysla. Chociaż podobnym rozkazem nie bardzo ufać można, i czasem wydawane są w celu złudzenia nieprzyjaciela, podniesienia ducha żołnierzy i zakrycia prawdziwych zamiarów, jednak wnosząc z całego położenia sprawy wojennej na krymskim polu walki, mniemamy, że w rozkazie tym książę Gorcezkow prawdę powiedział.

Według ostatnich wiadomości z azjatyckiego teatru wojennego, generał Murawiew obiega dalej Kars, utworzył przekopy przed jedną częścią twierdzy, rozpoczął przeciw niej ogień z 80 dział sprowadzonych z Aleksandropola, otrzymał świeże posiłki i wkrótce szturm zapewne ponowi. Podobno Welipasa z Erzerum, inny zaś oddział wojsk tureckich z Trebizondy idą na odsiecz Karsu. Omer-pasza przeniósł swą główną kwaterę z Batum do Sukum-Kale, gdzie już zgromadził podobno 18,000 ludzi, których tak z Warny jak z Krymu przewieziono. W ostatnich dniach przypłynęła tam z Krymu dywizja Osmana paszy.

Podaliśmy raporty telegraficzne angielskie i francuskie o zajęciu Kinburnu; dzisiaj przynosi nam *Invalid Ruski* następującą depeszę telegraficzną z 18 października w Mikołajewie d-towaną, o tym samym wypadku: „Z powodu położenia warowni kinburnskiej zbudowanej na końcu ławy piaszczystej tego samego nazwiska, na lewym brzegu limanu dniprowego tuż przy wejściu z morza na liman, — związki między Mikołajewem a Kinburnem utrzymywane były tylko przez oczeków za pomocą łodzi wiosłowych i za pośrednictwem zwykłego morskiego telegrafu. Z wszystkich wiadomości przesłanych

Jen. Canrobert ma jechać w ważnej misyi do
Stokholmu; zapewne względem przezimowania floty
Baltyckiej w portach szwedzkich.

Przyleżeli od d. 28 do 29 października.

HOTEL POLLERA. Kossowski Andrzej mechanik z Czortkowa. Adamek Ferdynand z Rzeszowa. Bronikowski Józef wł. dóbr z żoną, Nieniewski Cyprian wł. dóbr z żoną z Polski. Jakl kapitan, Krekowich kapitan z Chelmek. Reinisch Henryeta, hr. Weissenwolf Teresa wł. dóbr z Wiednia. Baron Boul-Bernberg z żoną ze Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Turkull Helena wł. dóbr z Wiednia. Józef Rozborski plenipotent dóbr z Piwody. Compars Herrmann professor magii z Lwowa. Karol Bogdański obywatel z Polski. Skroch Henryk z Myslowic. Seweryn Chocholanski inspektor podatkowy z Czuh.

HOTEL ROSYJSKI. Józefa hr. Zamojska wł. dóbr, Anna Niewczaszyńska, Franciszek Skibiński z Wiednia. Józefa hr. Dzieduszycka, Konstancja hr. Dzieduszycka z Wrocławia. Felicya hr. Comello z Wiednia. Franciszek hr. Wodziecki wł. dóbr z Polski. Kawaler Sarlorio kapitalista z Wiednia.

HOTEL SASKI. Henryk Straszewski wł. dóbr z Galicyi. Leon Gąsiorowski z córka wł. dóbr z Galicyi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 25 paźd. 1855 r. W ciągu upłynionego tygodnia targi angielskie znowu o 2 szyl. na kwartę podniosły się. Na targu wiele ochoty, ale przesadzone żądania z jednej, a nędzna kondycja ziarna z drugiej strony obrotu interesów do szczytów granic zredukowały. Zmniejszające się dowozy maki wszystkich zadrzewiają.

W ostatnim tygodniu przybyło na targi Londyńskie:

pszen.	jęczm.	owsa	bobu	siem.	maki
z kraju 11,058	7746	12,096	2,144	—	42,610
z zagr. 8,325	—	6,844	2,139	—	685

Targi szkockie, irlandzkie i prowincjonalne bez żadnego wyjątku trzymały się mocno; a powiększającej części z podwyższeniem 2 do 3 szylingów.

W Ameryce na targach zbiorowych ruch nadzwyczajny przy rosnących cenach, a lubo dowozy są nader obfite obdyt jednak wszystko pochłania. W ostatnich dniach frachty europejskie podniosły się do niepamiętnej wysokości a że nowe rozkazy kupna nie przybyły, więc też i handel zapadł w chwilową stagnację, a ceny nieco osłabły.

We Francji z powodu jednoczesowego przybycia, mnogich ładunków amerykańskich i hiszpańskich targi osłabły i ceny powoli usuwają się.

W Holandii zaś Hamburgu i wszystkich niemieckich portach notowania są wyższe a brak zapasów coraz jaśniejszy.

Na naszym placu również ceny przybrały. Reszty zasobów spichrzowych odchodzą po dowolnych żądaniach, próbki świeżej pszenicy są dotąd niedziszalne; lecz głównym faktem było przybycie do naszego żyta i pszenicy szwedzkiej oraz norwęgskiej. Jest to nie zwyczajne zjawisko, bo dotąd te kraje zawsze się u nas w ziarno zaopatrywały.

W ciągu tygodnia sprzedano starej pszenicy 168 laszt. korzec warszawski

Placono za laszt wagi hek.	Guld. pr.	od złp. gr.	do złp. gr.
Pszenicy od 125 do 129 840 do 890	62	3	65 28
" 130 — 138 940 — 960	69	19	71 5
śwież. " 112 — 118 590 — 690	44	11	51 25
żyta " 116 — 120 612 — 630	46	7	47 10
jęczmienia " — 101 — 456	—	—	34 10

Czas mamy zmienny ale ogólnie piękny.

Toruń przebyło belek sosnowych 15,181, dębowych 1486, bali lasztów 223.

Kursa zamian: Hamburg 45 1/4. — Amsterdam 102. Paryż 79 1/2. Londyn 206 3/4. Warszawa 90.

Aleksander Makowski & Comp.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[N. 17,615.] An der k. k. medizinisch-chirurgischen Lehranstalt in Innsbruck ist die Lehrkanzel der praktischen Medizin, womit ein jährlicher Gehalt von 900 fl. CM. verbunden ist, in Erledigung gekommen.

Zur Wiederbesetzung dieser Lehrkanzel wird nun die Kompetenz mit dem Bemerkten eröffnet dass die Bewerber um dieselbe ihre Gesuche, welche mit Nachweisungen über ihr Alter, Vaterland, Geburtsort, Stand, dann über ihre Studien, Sprachkenntnisse, bisherige Anstellung und die gegenwärtigen Gehaltsbezüge so wie über ihr sittliches Betragen zu belegen sind, längstens bis inklusive 15. November 1. J. anher zu überreichen haben.

Von der k. k. Statthalterei für Tirol u. Vorarlberg. Innsbruck am 1. Oktober 1855. (1813-2-3)

Edict.

[N. 102.] Vom k. k. Bezirksgerichte zu Krosienko Sanzezer Kreises wird hiemit bekannt gegeben, dass, da zu der vom ehemaligen Magistrate Alt-Sandez, als Justizante der Herrschaft Łącko, mit Bescheide vom 23. Juni 1855 Z. 31, anberaumten 1ten Lizitationstagfahrt zur exekutiven Versteigerung die den minderjährigen Erben nach Andreas Pixa gehörigen Realitat H.N. 4 zu Szezerz pto Schuld an Adalbert Pixa pr. 2000 fl. CM. esc. kein Kauflustiger erschienen ist, es bei der 2ten auf den 13ten November 1855 Vormittags 9 Uhr ob der hiergerichtlichen Verhandlungskanzlei festgesetzten Exekutiv-Tagfahrt sein Verbleiben habe.

Gegeben zu Krosienko den 16. Oktober 1855.

Konkurs-Kundmachung.

[N. 825.] Bei der Bochniaer Kreisbehörde ist eine Kreiskanzleistelle mit dem Gehalte jährlicher 350 fl. CMze in Erledigung gekommen.

Zur Wiederbesetzung dieser Dienststelle wird der vierwöchentliche Konkurs, vom Tage der 3ten Einschaltung in das Zeitungsblatt „Czas“ an gerechnet, ausgeschrieben.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Bewerber um diese Dienststelle haben ihre an die Bochniaer Kreisbehörde zu richtenden Gesuche, falls sie in einer öffentlichen Bedienung stehen, mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, sonst aber mittelst jener Kreisbehörde, in deren Amtsbezirke sie ihren Wohnsitz haben, zu überreichen, und darin ihr Alter, Stand, Religion, Geburtsort, Sprachkenntnisse, zurückgelegte Studien und die geleisteten Dienste legal nachzuweisen und anzugeben ob und in welchem Grade sie mit einem Beamten der Kreisbehörde in Bochnia verwandt oder verschwägert sind.

Diejenigen hingegen, welche noch in keiner landesfürstlichen Dienstleistung stehen, haben ihre Verwendung der Art nachzuweisen, dass darin keine Periode übergangen werden.

Bochnia am 12ten Oktober 1855. (1819-2-3)

(1308) Kundmachung. (3)

[Z. 14,119.] Laut der hohen Ministerial-Verordnung vom 4ten Oktober 1853 Z. 7,290 — S. wurde für notwendig erkannt, zum Baue der Zollstrasse von Krzesławice nach Baran folgende Grundparzellen für den Strassenfond einzulösen:

Parzellen Zahl	Namen und Hausnummer der Besitzer	Flächenmass n. 5. Joch Klftr
In der Gemeinde Krzesławice		
367	Johann Walerian Nr. 53	26.2
388	" "	17.2
630	" "	116.9
561	Bieron Blasius Nr. 34	89.6
381	" "	57.2
380	" "	85.2
388	Raźny Johann	147.2
387	" "	25.2
572	" "	80.4
399	Kordas Sebastian Nr. 32	165.7
573	" "	85.1
407	Rusek Karl Nr. 31	125.4
584	" "	89.8
426	Bieron Bernhard Nr. 29	117.4
425	" "	2.6
596	" "	97.2
437	Grelecki Simon Nr. 28	108.0
439	" "	42.8
438	" "	98.6
597	" "	146.7
415	Rusek Josef Nr. 55	216.7
445	Paluch Johann Nr. 27	176.1
609	" "	182.7
457	Gadawiec Stanislaus	188.4
610	" "	87.8
585	Rusek Josef Nr. 55	102.7
547	" "	89.6
465	Osiadły Andreas Nr. 25	103.6
621	" "	109.9
475	Nawrot Michael Nr. 24	109.5
622	" "	609.0
531	Kirchmeyer Julian Nr. 1	89.3
483	" "	789.2
484	" "	86.5
560	Krupa Adam Nr. 35	96.4
546	Grymek Blasius Nr. 37	183.5
533	Ziemia Bernhard Nr. 38	11.9
In der Gemeinde Grembałów.		
207	Gemeinde Grembałów	189.0
211	Ślęzak Franz Nr. 18	27.0
213	Lukasz Josef Nr. 20	52.1
215	Walczak Anton Nr. 11	65.6
317	" "	53.1
218	Nowak Franz Nr. 9	37.8
318	" "	48.6
219	Florkowski Valentin Nr. 23	43.5
322	" "	52.2
321	Walczak Anton Nr. 33	46.3
229.230	Konopiarz Anton Nr. 2	487.2
231	Seuszak Lukas Nr. 27	19.5
232	" "	9.9
307	Krakauer Domkapitel	679.8
310	Florkowski Valentin Nr. 23	53.8
313	Walczak Anton Nr. 33	47.3
314	Nowak Franz Nr. 9	36.9
326	Nowak Valentin Nr. 21	208.3
333	Lukasz Kaspar	180.9
359	Munk Leon Nr. 4	12.4
360	" "	888.3
361	" "	4.4
In der Gemeinde Lubocza.		
58	Norbertinerinen Konvent in Krakau	8.3
59	" "	989.4
60	" "	17.5
78	" "	17.5
In der Gemeinde Prusy.		
495	Kawula Philip Nr. 14	0.6
491	" "	442.5
474	" "	97.0
473	" "	133.7
472	" "	11.5
468	" "	10.3
469	" "	287.5
488	Sojka Paul Nr. 13	365.0
477	" "	195.7
476	" "	33.9
465	" "	189.0
479	Gajoszek Stefan Nr. 12	412.6
462	" " Nr. 22	153.7
457	Adamski Thomas Nr. 19	259.3
456	Daniel Nikolaus Nr. 4	470.0
455	Paluch Felix Nr. 10	171.2
437	Gaszyński Heinrich Nr. 1	698.8
436	" "	16.0
In der Gemeinde Sulechów.		
224	Leon Graf Rzewuski	22.2

Parzellen Zahl	Namen und Hausnummer der Besitzer	Flächenmass n. 5. Joch Klftr
223	Miroszek Jakob Nr. 6	33.2
192	" "	48.5
193	" "	67.4
172	" "	18.7
158	" "	9.2
220	Broś Anton Nr. 1	52.0
191	" "	49.6
190	" "	66.3
175	" "	3.8
176	" "	27.2
157	" "	10.4
219	Broś Laurenz Nr. 3	90.2
218	" "	61.9
210	" "	195.0
203	" "	488.2
178	" "	29.7
177	" "	31.0
151	" "	25.3
217	Mol Andreas Nr. 9	77.7
200	" "	112.1
171	" "	3.2
147	" "	2.2
215	Mol Laurenz Nr. 11	83.1
199	" "	23.4
198	" "	99.4
146	" "	1.2
214	Jurek Rafael Nr. 12	97.2
188	" "	48.8
189	" "	59.8
148	" "	6.8
211	Nowak Simeon Nr. 7	97.5
187	" "	45.6
186	" "	49.5
207	Krzyżanowski Felix Nr. 10	129.1
196	" "	30.0
197	" "	97.2
183	" "	37.4
184	" "	31.7
156	" "	7.0
149	Nowak Simeon Nr. 7	5.4
206	Jurek Adalbert Nr. 8	122.0
195	" "	37.5
194	" "	62.7
182	" "	55.1
181	" "	19.2
155	" "	9.2
In der Gemeinde Dojazdów.		
180	Leon Graf Rzewuski	508.2
197	" "	333.1
193	" "	16.3
184	" "	41.7
182	" "	78.1
181	" "	199.0

Hievon werden die interessirten Partheien gemäss dem Senatgesetze vom 24ten Dezember 1821 in Kenntniss gesetzt.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 27ten September 1855.

Ankündigung.

[N. 14,805.] Wegen Sicherstellung der Lieferung der für das Rzeszower k. k. Strafgericht auf das v. J. 1856 erforderlichen Bekleidungs-, Beleuchtungs und Beheizungs-Materialien so wie des nöthigen Stroh zum Belage und der Schmiedearbeit bei Ein und Ausschmieden der Arrestanten wird eine Licitation auf den 2. November 1. J. ausgeschrieben. Das Vadium beträgt 180 fl. im Ganzen.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Rzeszów am 25. Oktober 1855.

Letzte Woche

zum Ankauf der Lose zur

CLASSEN-LOTTERIE

Diese enthält vier Dotationen von

fl. 37,280 — 263,325 — 252,200 — 257,720 w. w.

mit 6 Haupt-Treffern von

fl. 100,000 — 60,000 — 40,000 — 30,000 — 20,000 und 15,000

und 64,199 Neben-Gewinnste

von fl. 8000 — 5000 — 4000 — 3000 — 2500 — 2000 — 1500 — 1200 etc.

Das Los der I. und II. Classe kostet 3 fl. — das Los der III. Classe 6 fl. — und das Los der IV. Classe 10 fl. CM.

Die Lose werden durch das Grosshandlungshaus J. G. Schuller et Comp. am Hof Nr. 329 in Wien ausgegeben, und sind in den Geschäfts-Lokalitäten, wo die betreffenden Anschlagzettel ersichtlich machen, zu haben.

In Krakau sind Lose dieser Lotterie zu haben bei Herrn J. F. Fischer, so wie in allen Handlungen und k. k. Lotto-Collecturen, wo die betreffenden Anschlagzettel affigirt sind.

Wien, im Oktober 1855.

(1846-4)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dois	Węz. bar.	Węz. temp.	Stan ciepl.	Względ.	Kierunek	Stan	Zjawiska	Zmiana ciepl.
godzina	lin. par.	przy	podług	porównania	i natężenie wiatru	n. i. e. b. a	napowietrze	w ciągu dnia
27	327.37	+14.4	59.7	południowy słaby	"	pogoda	"	od +3.3 do +16.1
10	327.75	+8.8	84.6	wschodni	"	"	"	+
28	327.70	+6.7	86.0	pn. zachodni	"	"	"	+
2	326.83	+14.0	69.1	"	"	"	"	+
10	326.97	+7.4	67.0	"	"	pogoda z chmurami	"	+
6	326.76	+7.0	87.5	pn. zachodni słaby	"	pogoda	"	+

w Drukarni Czasu.

Czapliński Antoni rzadca drukarni.